

## Domaganie według Evansa (ang. *Demand*, fr. *Demande*) i jego ilustracja kliniczna

Francuskim słowem *demande* i *demande*<sup>1</sup> brakuje konotacji rozkazu oraz konieczności, jakie ma angielskie słowo *demand*<sup>2</sup>. Możliwe, że jest przez to bliższe angielskiemu terminowi *ask for*<sup>3</sup> i *request*<sup>4</sup>. Jednak wszystkie angielskie tłumaczenia Lacana używają określenia *demand*, w celu zachowania spójności ze swoim pierwowzorem.

Chociaż termin „domaganie” pojawia się w pracach Lacana dopiero od 1958 roku, określenia pokrewne obecne są już w Seminarium IV „Relacje z obiektem, z lat 1956-57. To właśnie w tym Seminarium, Lacan podejmuje temat *wołania*<sup>5</sup>, *krzyku*<sup>6</sup> dziecka adresowanego do matki. Lacan dowodzi, że ten krzyk nie jest tylko instynktownym sygnałem/znakiem, ale „*jest umieszczony w zsynchronizowanym świecie krzyków, które są zorganizowane w system symboliczny*”. Innymi słowy, krzyki niemowlęcia są zorganizowane w strukturę lingwistyczną na długo przed tym, zanim dziecko staje się zdolne do artykułowania rozpoznawalnych słów.

Założenie odnośnie symbolicznej natury krzyków niemowlęcia, stanowi sedno lacanowskiej koncepcji *domagania*, którą przedstawił on w roku 1958, w kontekście rozróżnienia pomiędzy *potrzebą*<sup>7</sup> i *pragnieniem*<sup>8</sup>. Lacan przekonuje, że skoro niemowlę jest niezdolne do podejmowania własnych działań, które pozwoliłyby mu na zaspokojenie potrzeb biologicznych, musi artykułować te potrzeby wokalnie (poprzez domaganie), po to, aby inny (matka) podjął za nie takie działania. Pierwszym przykładem takiej potrzeby jest głód, który dziecko artykułuje krzykiem (domaganiem), po to, aby matka je nakarmiła.

Ilustracja kliniczna:

Pacjent zgłasza się do terapii w momencie „kryzysu *jouissance*”, kiedy sam nie potrafi już sobie poradzić ze swoimi symptomami. Analityk najczęściej wtedy słyszy: „nie wiem, co się ze mną dzieje”, „nic mi się nie chce, czuję się przemęczony”; „nie funkcjonuję tak, jak powinienem”; „głowa mi odmawia posłuszeństwa”; „mam jakieś lęki, boję się wychodzić z domu”, „mam wrażenie, że wszyscy się na mnie patrzą”, „nie potrafię myśleć efektywnie, nie potrafię efektywnie pracować”, „mam po prostu taką blokadę”, „dostałem jakieś leki od psychiatry, ale one mnie tylko przymulają”. Domaganiem pacjenta - nie zawsze wyrażonym wprost, chociaż wyrażanym w mowie – jest, aby analityk uwolnił go od tego kryzysu i przywrócił jakiś rodzaj dobrostanu.

Jednak, ponieważ obiekt satysfakcjonujący potrzeby dziecka jest dostarczany przez innego, działanie to nabiera dodatkowego znaczenia – staje się dowodem miłości Innego. Tym samym domaganie również ma podwójną funkcję: artykułuje potrzebę i jest wołaniem o miłość.

<sup>1</sup> czas. *żądać, pytać, domagać się, prosić, wymagać, pytać się* oraz rzecz. *prośba, pytanie*

<sup>2</sup> czas. *żądać, wymagać*

<sup>3</sup> czas. *prosić, pytać*

<sup>4</sup> czas. *prosić, życzyć sobie, żądać*

<sup>5</sup> fr. *Appel*

<sup>6</sup> fr. *Cri*

<sup>7</sup> ang. *Need*, fr. *Besoin*

<sup>8</sup> ang. *Desire*, fr. *Désir*

Ilustracja kliniczna:

Zrelacjonowany przez pacjentkę SMS od zakochanego w niej mężczyzny: „Tęsknię za Tobą. Nakarm mnie miłością”.

I tak jak symboliczna funkcja obiektu - jako dowodu miłości - przyćmiewa jego realną funkcję zaspokajania potrzeby, tak i symboliczny wymiar domagania - jako domagania miłości - przysłania jego realną funkcję (artykulacji potrzeby). To właśnie ta podwójna funkcja domagania stwarza pole dla pragnienia. O ile potrzeba artykułowana w domaganiu może być zaspokojona, o tyle łaknienie miłości jest bezwarunkowe i nienasycone, i trwa jako pozostałość, nawet po tym, jak potrzeba zostanie zaspokojona; ta pozostałość konstytuuje pragnienie.

Ilustracja kliniczna:

Pacjentka-mężatka po kilku latach niesatysfakcjonującego pożycia zaczyna się spotykać z kochankiem, czułym i troskliwym. Potrzeba seksualna, jest czysto biologicznym instynktem, apetytem, który rośnie i po nasyceniu – nawet jeśli tylko chwilowym – opada i jest do wyartykułowania w mówieniu. W toku dalszej terapii okazuje się, że pacjentka z kochankiem jest szczęśliwa, a przez to nieszczęśliwa, bo nie wie, czy ma prawo do szczęścia. To retoryczne pytanie do wielkiego Innego o aprobatę jest domaganiem, które daje pacjentce powód do psychoanalizy.

Pacjentka-singielka odnośnie nowopoznanego chłopaka stwierdza: „nie chcę, żeby on ze mną zamieszkał”. W tej negacji słyhać pragnienie: nie, (ja) chcę, żeby ze mną zamieszkał, którego pacjentka nie wypowiada do swojego chłopaka, w tym przypadku antycypując odmowę.

Inna pacjentka-singielka mówi: „czułam taki niedosyt... była taka chęć spotkania się, a poczułam się odepchnięta”. Pragnienie nie jest ani apetytem na satysfakcję, ani wołaniem o miłość, ale tym, co zostaje, kiedy z wołania o miłość odejmie się satysfakcjonowanie potrzeby. Pragnienie pacjentki - jak słyhać w „czułam taki niedosyt” - pozostaje nieusatysfakcjonowane.

Domaganie wiąże się z pierwotną ludzką *bezradnością*. Terapia analityczna zmuszając analizanta do tego, aby wyrażał siebie za pomocą mowy, stawia go z powrotem w pozycji bezradnego niemowlęcia, stymulując w ten sposób regresję analizanta. „Zapośredniczona przez domaganie, cała przeszłość otwiera się na wczesne dzieciństwo. Podmiot nie robił nigdy niczego innego niż domaganie - inaczej by nie przeżył - a my tylko za tym podążamy.”

Ilustracja kliniczna:

Jako, że to analityk, a nie pacjent, kieruje leczeniem<sup>9</sup>, celem początkowego etapu analizy jest przekierowanie uwagi pacjenta z symptomów na pytania dotyczące jego życia. Po kilkunastu spotkaniach wstępnych, pacjentka skarżąca się na dolegliwości psychosomatyczne, zapytana czego szuka u lekarzy, stwierdziła: „Już nie wiem, nie wiem czy jestem czy nie jestem chora, czy mam czy nie mam brać tych leków i jeśli brać to na co? Zanim zaczęłam chodzić do tych lekarzy, to mi się wydawało, że można sobie poradzić z problemami, a teraz od tego chodzenia do lekarzy, to mi się w głowie kompletnie pomieszało”. Od tego momentu, swoje pierwotne domaganie pacjentka zaczęła stopniowo zamieniać na odszyfrowywanie tego, co się w jej głowie i w życiu pomieszało, a okazały się tym sprawy rodzinne i małżeństwa.

---

<sup>9</sup> Lacan, Jacques (1958)

Jednak, chociaż już sama mowa analizanta jest domaganiem (odpowiedzi), domaganie to opiera się na głębszych domaganiach (żeby być wyleczonym, żeby być dla siebie samego zrozumiałym, żeby zostać analitykiem). Sposób, w jaki analityk reaguje na te domaganie, jest w analizie kluczowy. Oczywiście analityk nie próbuje czynić zadość domaganiom analizanta, ale nie chodzi również o to, aby je frustrował.

Ilustracja kliniczna:

Pacjentka dzwoni wzburzona i domaga się wydania opinii o stanie jej zdrowia psychicznego. Odpowiadam, że nie zajmuję się wystawianiem opinii, ale proszę, żeby do mnie przyszła nazajutrz i szczegółowo opowiedziała, co ją tak wzburzyło. Następnego dnia, po spotkaniu stwierdziła: „Cieszę się, że pani mnie ściągnęła na to spotkanie, bo wczoraj byłam już taka zła, że postanowiłam, że nie będę się już spotykać ani z panią ani z nikim. A ja muszę coś zrobić z moim życiem. Niech mi pani nie pozwoli się cofnąć!” Potrzeba pacjentki/jej domaganie miłości nie było frustrowane, ponieważ zaoferowałam jej swoje słuchanie na dodatkowej sesji. Gdyby pacjentka przestała się ze mną spotykać, ustąpiłaby swojemu pragnieniu, dokonała regresji z tego, co już udało jej się osiągnąć. Obecność jej pragnienia słychać w prośbie: „niech mi pani nie pozwoli się cofnąć”.

W 1961 roku, Lacan ponownie przeanalizował różnorodne stadia organizacji libidynalnej jako formy domaganie. Faza oralna jest konstytuowana przez domaganie podmiotu, aby być nakarmionym. Z kolei w fazie analnej, nie chodzi już o domaganie podmiotu, ale o domaganie Innego (rodzica, który dyscyplinuje dziecko w ramach treningu czystości; Seminarium VIII). W obu tych stadiach pregenitalnych, pragnienie przesłania satysfakcjonowanie domaganie; tylko w fazie genitalnej pragnienie w pełni się formuje.

Ilustracja kliniczna:

Pacjent stwierdza na sesji: „Ja w sobotę powinienem do pani przyjść”. Na moje pytanie dlaczego wobec tego do mnie nie zadzwonił, odpowiedział: „nie, ja chcę sobie sam radzić”. W tej negacji słychać – (to) nie ja chcę sobie sam radzić, co pokazuje jak w początkowym etapie analizy, podmiot jest zdominowany przez Innego jako domaganie bądź Innego domaganie. W stadium genitalnym domaganie domaga się realnego partnera. Domaganie opiera się wtedy na pragnieniu seksualnym, podtrzymywanym przez potrzebę seksualną, ale jednocześnie pozostającym w relacji do braku w innym.

#### Bibliografia:

- Evans, Dylan (1996) - „An Introductory Dictionary of Lacanian Psychoanalysis”, Brunner-Routledge Taylor & Francis Group, London, 2003
- Lacan, Jacques (1958) - „Ecrits”, „The Direction of the Treatment and the Principles of its Power”, I. Who analyzes today?, The first complete Edition in English, przekład Bruce Fink, W.W. Norton & Company, New York 2006